

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 240 (1287)

Stronnictwo Narodowe.

Wyszło ono z urny wyborczej zdruzgotane, bliskie zdziesiątkowanie, bardziej moralnego aniżeli liczebnego. Przeżarte wewnętrznym rozpadem, zużyte dosytem, szczerle programowo stanęło wobec nowego układu politycznych stosunków w Państwie.

Rezultat ten był tembardziej żałosny, że obóz ów, więcej aniżeli którykolwiek inny kierunek, wręcz jedyny w Polsce, miał pełną sposobność okazania swej wartości w długim okresie piastowania władzy i wyłącznej odpowiedzialności za losy państwa.

Przetrawszy z niemłą biedą falę protestów niby przedsiębiorstwo, które znalazło się w konkursie i ogłosiło czasową niewypłacalność, podjął ów kierunek swą reorganizację. Pozbierał rozbitych, zacieśnił szeregi, zmienił porządek niewiadomo który proklamę i skontrolował „program”. Po ostatnio odbytych obradach Rady Naczelnej z wielką emfazą ogłosił swe credo, niby kodeks wierzeń i tez.

Wyobraźmy sobie przeciętnego obywatela, który zdobywa się na potrzebną wytrwałość i przebijając się przez szalony elaborat, ułożony przez tuzów „narodowego stronnictwa”. Czyta więc w uroczystej ekspozycji, że „państwo polskie... musi obecnie zmierzać do wzmocnienia swego ustroju na podstawie rządów prawa” i szerzej w ustępie o ustroju państwa, że wymaga on „bezwzględного przeprowadzenia w całym naszym życiu państwowym zasady panowania prawa, którą Polska, broniąc najgłębszych podstaw swej cywilizacji, przeciwstawić musi wschodniej pogardzie prawa i jego naruszania”. Aprobuję odrazu żądanie „skutecznego i pełnego zabezpieczenia praworządności”.

Najbardziej pierwiastkowa znajomość zdarzeń, których świadkiem naucecznym był ów czytelnik, każe mu już w tem miejscu sprawdzić, kto jest wystawcą deklaracji. Bo jeżeli istotnie „stronictwo narodowe”, bliźniak takież „demokracji”, epigon ruchu wszechpolskiego, wrażeń obywatelskich na ten czas ma tu miejsce najgrubsza mistyfikacja.

„Stanowisko głowy Państwa”—rysuje dalej program — „winno być otoczone największą powagą”. Deklarant, względnie ich spółka potrafiłaby wskazać i wymienić z nazwiska tych ludzi, którzy formowali grupy niedorostków i szkolnej młodzieży, ciskającej grudy śnieżne na przejeżdżającego ulicą Warszawy Prezydenta Rzeczypospolitej s. p. Narutowicza. Użyłby gościnnego miejsca na łamach swej prasy harcerzom piora, podrywającym systematycznie wszelki autorytet państwowy. Niebaczna agitacja splamił krwią, fotel najwyższego dostojnika.

„Działalność administracji—oświadcza w jednym z dalszych ustępów—oparta być winna na ściśle przestrzeganiu przepisów prawa i poczucia słuszności. Ustrzec ją należy od wpływów stronnictwo-politycznych, których rozpanoszenie się w poszczególnych dziedzinach zarządu państwowego działa zgubnie na jego wartość”.

Należy ustrzec. Administracja nie może, nie powinna być używana za narzędzie chwilowych celów. Winna być bezstronna i patrzeć pożytku państwowemu, dobra społecznego, któremu służy.

Lecz kto to stwierdza, winien mieć prawo potemu. Moralne uprawnienie, którego nie trzeba określać, by było zrozumiałe, co ono oznacza. Czystość własną, nie naruszoną żadną winą.

Partijnictwo i polityczny dyktat w administracji państwowej doprowadziło — „stronictwo narodowe” do najostateczniejszych granic. Było ono alfa i omęga doboru ludzi i wytyczania terenu ich pracy. Bez jakiegokolwiek przesady można powieść, że działalność tej administracji była zaprzeczeniem, „przepisów prawa i poczucia słuszności”. Tak zw. kresy w latach do 1926 r. stanowią niewyczerpaną studnię przykładów na objaśnienie ducha owych „przepisów i słuszności”. Pod ręką urzędnika, ustawionego przez „stronictwo narodowe” powstało bagno bezprawia głębsze

od pofeskich, obszar krzywdy, większy od wschodnich polaci Rzeczypospolitej.

Każdy ustrój państwowy ma urządzenie, których celem jest zabezpieczenie społeczności przed rozkładającą akcją, szkodnictwem, niemoralnością. Brak jednakże instytucji do walki z publicznym kłamstwem. Brak organu, któryby czuwał nad objawami demoralizacji politycznej, nawet jeżeli dochodzi ona krańcowych rozmiarów.

Nic to, że z dnia na dzień syczy się trucizna odmierzana wytrawną dłońią z kropliczka. Że na łamach prasy opozycyjnego „narodowego stronnictwa” dzień w dzień uprawia się destrukcję. Największe napisy o strajku w Łodzi, zdradzie objawności o zamierzanych rzekomo akcjach cennikowych, urągliwe wtręty nierządnie w atrybutach literackich, wstrętne niedomówienia przez które przegadane oblicze wykrzywione grymasem nienawiści są objawami, do których przywykliśmy zdawna.

Lecz gdy pobity, zwalony własną winą, wychwytuje cudze słowo i używa go jak swego, gdy rzuca stronie przeciwnej to, czem sam zawinił, uprawia polityczny nierząd. Wtedy właśnie cisnie się myśl o ułomności ludzkich urzędów, które są wobec tego bezsilne. Przychodzi nawet na chwilę wątpliwość o wartości prawa wolnego słowa, które może być tak bardzo nadużyte.

„Stronictwo narodowe” tkwi nadal, pomimo wszelkich przeobrażeń zaczętych w starej bezdusznosci. Zspatrzono mglistym wzrokiem w pojęcia bez treści, jest ślepe na życie i nieudolne wobec jego potrzeb. Potrafi co najwyżej formułować zarzuty, lecz gdy trzeba pozytywnie pracy, czy tylko deklaracji, ślepa po cudze, stwarzając najnieaturalniejszy stop startego frazesa, wyświechtanych hasel i — plagiatu.

Kleimem zaś jest zwykłe, wypróbowane kłamstwo. T.

Nowy oddział Związku Legionistów.

KRAKÓW, 18.X. (Pat.). W niedzielę dnia 14 października r. b. odbyło się w Limanowej z inicjatywy dr. Gruszeckiego zebranie organizacyjne oddziału Związku Legionistów. Zebranie powołał miejscowy starosta dr. Miller wyrażając przeświadczenie, że poczynania Związku pójdą pod wielkim hasłem Marszałka Piłsudskiego o wysięgu pracy.

Po referacie wybrano zarząd oddziału na czele którego stanął p. Romer. Zebrani legionści wystąpili depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Zgon gen. Rozwadowskiego.

WARSZAWA, 18.X. (Pat.). Dziś o godz. 2 po południu zmarł tu generał broni s. p. Tadeusz Jordan Rozwadowski przeżywszy lat 66.

Gen. Rozwadowski, — jak wiadomo — miał w najbliższych dniach stanąć przed sądem pod zarzutem nadużyć, uczynionych dzięki piastowaniu wysokiej godności w wojsku przed majem 1926 r.

Gen. Rozwadowski zmarł po dłuższej chorobie. Pogrzeb odbędzie się jutro. Złotki zostaną przewidziane do Lwowa.

Bieg sztafetowy.

WARSZAWA, 18.X. (Pat.) Po 17 dniach bieg sztafetowy dookoła granic Polski zbliża się ku końcowi.

We czwartek o godz. 6 rano sztafeta wschodnia niesiona przez posterunkowych straż graniczną przybyła do miejscowości Chorzele.

O godz. 2 po południu tegoż dnia sztafeta przybyła do wsi Stawiska i znajdowała się już w bezpośredniej bliskości od miejsca startu. Według przypuszczeń sztafeta ta powinna ukończyć bieg dzisiaj w godzinach nocnych. O sztafecie zachodniej, niesionej przez żołnierzy K. O. P. Dowództwo Korpusu Ochrony Pogranicza nie otrzymało w dniu dzisiejszym żadnej informacji. Wobec tego, że sztafeta znajdowała się w dniu wczorajszym bliżej mety, niż sztafeta wschodnia sądzić należy, że ukończenie biegu zachodniej sztafety nastąpi w dniu dzisiejszym przed północą.

Pierwszy dzień inspekcji ministra Składowskiego na Wileńszczyźnie.

Doraźne zarządzenie w sprawie znizki cen chleba.

Wczoraj rano p. minister Składowski wraz z towarzyszącym mu p. wojewodą wileńskim wjechał w granice województwa wileńskiego od strony powiatu oszmiańskiego gdzie przystąpił do szczegółowej lustracji stanu dróg i warunków mieszkalnych ludności także dopiero w godzinach popołudniowych p. minister przybył do Oszmiany gdzie oczekiwał go już starosta mołodzieński p. Piekutowski. Do Mołodziecna pan minister przybył o godzinie 17, gdzie zabawił niespełna godzinę. W wyniku przeprowadzonej lustracji p. minister wydał szereg zarządzeń zmniejszających do naprawy stosunków gospodarczych i sanitarnych. Na czoło tych zarządzeń wysuwa się sprawa znizki cen chleba.

Okazuje się bowiem że piekarze tamtejsi pobierają za klg. chleba 10-15 groszy ponad ceny obowiązujące nie tylko w Warszawie lecz i w Wilnie. Pan minister polecił znizzyć natychmiast ceny. Na dziś zwołuje się w tej sprawie posiedzenie piekarzy którzy zarządzaniem p. ministra są bardzo zaskoczeni i tłumaczą jak mogą. O godzinie 18 p. minister wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się do Wilejki gdzie spędził noc i dzień dzisiejszy, poświęcając go badaniu miejscowych stosunków. Dalsza marszruta p. ministra trzymać jest w tajemnicy.

Czy minister Składowski przybędzie do Wilna? Takie pytanie zadawali sobie członkowie komisji lustrującej gorączkowo miasto.

O rozmiarach prac może posłużyć fakt że w komisjach tych pracują nie tylko referenci starostwa lecz i radcowie wojewódzcy.

Policeja również robi co może. Wczoraj rano postawiono na nogi wszystkich dozorców którym polecono wymyć okienic i drzwi wychodzących na ulice. Wszyscy biegają jak opętani mając jedno pytanie na ustach: czy przyjedzie?

W dalszym ciągu stara piosenka.

BERLIN 18.X. (Pat.). Nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung” ogłasza wywiad, udzielony temu dziennikowi przez posła litewskiego w Berlinie Sidzikauskasa, który oświadczył, że w nadchodzących rokowaniach królewskich Litwa nie będzie mogła wyjść poza granice propozycji, poczynionych już przez nią.

Litwa, oświadczył Sidzikauskas, jest zdania, że po zakończeniu stanu wojny należy przedewszystkiem zorganizować pokój. Dlatego też żąda zawarcia paktu o nieagresji i zdemilitaryzowania obszaru Wileńszczyzny, by w ten sposób nie narażać dalszych rokowań na ewentualne obostrzenie.

Nowy „rewelator” kowieński.

Rodzą się oni w Kownie, jak grzyby po deszczu.

Do tylu już znanych „rewelatorów” rządu kowieńskiego Majusa, Pietkiewicza i całej kliki pomniejszych przyłączył się jeszcze jeden, jak głoszają pisma kowieńskie „przyjaciel i zausznik” Pleczkajitisa, niejaki Pawłowski, aresztowany przed tygodniem w Kownie. Jak jego poprzednik, Majus, Pawłowski zaczyna od tego, że rząd polski łoży wielkie sumy (50 000 zł. miesięcznie) na emigrantów litewskich, wydaje pismo „Pirmyń” i dopomaga im w ich wysiłkach w kierunku abalenia obecnego rządu na Litwie. Na zjeździe emigrantów w dniu 22 sierpnia w Wilnie podobno miała być przyjęta rezolucja, według której głównym celem emigrantów jest właśnie obalenie tego rządu i zwolnienie drugiego sejmu ustawodawczego. Po zjeździe Pleczkajitis, według słów Pawłowskiego, miał wyjechać do Grodna, gdzie dowodzi wojskiem emigranckim, składającym się aż ze 115 ludzi. W końcu Pawłowski dodaje, że odezwy antyniemieckie, znalezione w Kownie, są pochodzenia polskiego.

Opinia publiczna zna już dobrze wartość tych „rewelacji”, to też i kolejne z reguły rewelacje Pawłowskiego nie będą chyba czemś nowym i nie wzbudzą w nikim zainteresowania. (Red.).

„Dwa skandaliczne wywiady”.

RYGA 18.X. (Pat.). „Latvis” w artykule p. t. „Dwa skandaliczne wywiady” Berg omawia oświadczenia premj. Woldemarasa i Celensa o lotewsko-litewskich stosunkach.

Berg oświadcza, że wywiad premjera litewskiego wywarł wrażenie pekającej bomby. Jesteśmy — pisze Berg — narodem miłującym pokój i dyplomacja nasza była ustepliwa we wszystkich zagadnieniach między narodowych, a także i w stosunku do Litwy. Oddaliśmy Polagę bez jakiegokolwiek ośzkodowania. Nie otrzymaliśmy Możejka, aczkolwiek wzdłuż całej granicy można znaleźć wiele wsi zamieszkałych przez Łotyżów, którzy zostali po stronie litewskiej.

Niemżliwe jest jednak zachowanie dobrych stosunków, jeśli po każdym naszym kroku w kierunku zbliżenia dyktowana jest szczerością, Litwa czyni dwa kroki w tył. Woldemaras w swoim czasie nazwał najbardziej ścisłe zbliżenie między państwami bałtyckimi romantyką polityczną. Nie miał on czasu, kiedyśmy chcieli jechać do Kowna dla podpisania umowy handlowej.

Jeśli nasz poseł w Kownie jest mu niewygodny, to my możemy pozostać tam i bez posła. Ale Litwa doprawdy nie posiada tylu przyjaciół międzynarodowych, ażeby z lekkim sercem mogła się pozbywać przyjaciela najbardziej serdecznego i bezinteresownego.

Dalej Berg omawia wywiad Celensa i konstatuje, że ten ostatni był w opozycji w stosunku do wszystkich ministrów Spraw Zagranicznych prócz samego siebie. W czasach Mejerowicza znalazł nawet chytry sposób kiedy pewnego pięknego dnia opuścił stanowisko wiceministra Spraw Zagranicznych, ażeby natychmiast na drugi dzień wnieść interpelację ośnośnie tej polityki zagranicznej, którą wczoraj jeszcze kierował.

Nic dziwnego więc, że Celens może szczerzyć zęby na obecnego ministra i byłoby niezrozumiałe, gdyby przeoczył możliwość wykorzystania napasli Woldemarasa. Jednak, jako poseł opozycyjny nie może on w ogóle sądzić o stanowisku Sejmu, lub jakiegokolwiek komisji w stosunku do jakiegokolwiek ministra. Jeśli czyni to przykrywając się płaszczykiem przewodniczącego komisji, to jest to nietakt tak samo jak wywiad Woldemarasa, którego Celens broni.

„Germanja” o konflikcie lotewsko-litewskim.

BERLIN, 18.X. Pat. Zdaniem Germanji, konflikt lotewsko-litewski jest dowodem, jak dalece kwestia wileńska wciąga w krąg sporu polsko-litewskiego szereg państw niezainteresowanych bezpośrednio w tej sprawie.

Polsko-litewskie rokowania kolejowe.

RYGA 18.X. (ATE). W rokowaniach kolejowych polsko-litewskich dyskutowano dzisiaj nad jednym z czterech projektów, które zostały przedłożone przez Łotwę. Jutro odbędzie się dalsza dyskusja nad pozostałymi projektami.

Powodzenie rokowań można uważać za zapewnione.

„Wielka troska” prusaków.

BERLIN, 18.X. Pat. Organ stronnictwa niemiecko-narodowego „Deutsche Tageszeitung” zamieszcza na naczelnym miejscu artykuł p. t. „Wielka troska”, w którym podnosi alarm z powodu niebezpieczeństwa, grożącego rzekomo Prusom wschodnim ze strony Polski.

Dążenia Polski do udziału w rokowaniach o ewakuacji Nadrenji, zmierzają do stworzenia niebezpieczeństwa dla Niemiec funkcji pomiędzy zagadnieniem zachodnim i wschodnim.

Dziennik dopatruje się w polityce polskiej dążenie do odebrania Prus Wschodnich od Niemiec wszelkimi sposobami i kończy żądaniem podjęcia planowych na wielką skalę zakrojonych zarządzeń politycznych i gospodarczych, mających na celu wzmocnienie Prus Wschodnich, a przedewszystkiem podjęcie zdecydowanej walki o skasowanie korytarza pruskiego.

Dzień polityczny.

Onegdaj o godz. 11 zrana P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki przyjął prof. Kryńskiego, który prosił P. Prezydenta o objęcie protektoratu nad kongresem chirurgicznym, odbyć się mającym w r. 1929. Następnie przyjął P. Prezydent delegację 1 pułku radiotelegraficznego, która wręczyła p. Prezydentowi oznakę honorową pułku. Z kolei P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację oficerskiej szkoły sanitarnej, która zaprosiła P. Prezydenta na uroczystość promocji podchorążych.

O g. 12 m. 15 w poł. P. Prezydent przyjął posła austriackiego w Warszawie p. min. Posta, który prosił P. Prezydenta o objęcie protektoratu nad uroczystościami, związanymi z jubileuszem setnej rocznicy urodzin Schuberta.

Z dn. 20 bm. ma przybyć na Śląsk Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. Prezydent bawić będzie na Śląsku przez dwa dni w charakterze czysto prywatnym i podczas pobytu swego zamieszka w Chorzowie.

Jednocześnie przybędzie do Katowic minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, który weźmie udział w ogólnopolskim zjeździe delegatów Ligi Morskiej i Rzemieślniczej.

Marszałek sejmu, p. Daszyński przyjął w dniu onegdajszym dotychczasowego sekretarza p. prezesa Rady Ministrów, p. por. Zaciwilichowskiego, który przed wyjazdem na studia do Francji złożył p. marszałkowi wizytę pożegnawą.

Dowiadujemy się, że dotychczasowy dowódca straży granicznej gen. Pałowski upuszcza swe stanowisko. Następce jego będzie pułkownik zamdarmerji Jur-Gorzechowski, zastępca komendanta m. Warszawy.

Gen. Pałowski obejmie jedno z wyższych stanowisk wojskowych, wręcznie przejdzie do administracji-cywilnej.

Dnia 31 bm. zbiera się w Genewie komitet ekonomiczny Ligi Narodów. Polskie reprezentowane będzie w komitecie podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i handlu p. Doleżał. Komitet zajmie się wszystkimi zagadnieniami, które były rozpatrywane na 9-em Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Z bitwy Rowieńskiej.

Politycy litewscy w Kłajpedzie.

KOWNO, 18.IX. (Ate). Woldemaras, generalny sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Zausluis, poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas i gubernator Kłajpedy Merkis wyjechali wczoraj do Kłajpedy. Po krótkim pobycie w Kłajpedzie Woldemaras uda się z powrotem do Kowna.

Koła polityczne wyrażają przypuszczenie, że wizyta polityków litewskich w Kłajpedzie pozostaje w związku z przyszłymi rokowaniami polsko litewskimi.

Głodówka więźniów w Worniach.

W obozie koncentracyjnym w Worniach rozpoczęła się głodówka więźniów politycznych, którzy żądają przeniesienia w powodu zbliżającej się zimy do innego, bardziej odpowiedniego więzienia, lub też dostosowania obozu do możliwego stanu.

Kronika telegraficzna.

— Komunista włoski della Maggiera skazany wyrokiem specjalnego trybunału obrony państwa na karę śmierci został w dniu wczorajszym rozstrzelany w Rzymie.

— „Le Journal” donosi z Nicei, że aresztowano tam wiocha nazwiskiem Gandiniego, który przyznał się do uprawiania szpiegostwa.

— Lotnik Hunefeld, który odcieciał z Berlina, eslem dokonania lotu Berlin-Tokio zmuszony był do lądowania na przedmieściach Tokio z powodu burzy. Samolot jest silnie uszkodzony. Złoga wyszła bez szwanku.

— W odbytem spotkaniu polskiej drużyny bokserskiej z drużyną bokserów szwedzkich w Malmö Polacy zwyciężyli w stosunku 3:2. Najlepsze wyniki osiągnął Górny, a następnie Iodzinian Seidel.

— Wykopalsko. Na przedmieściu Krakówka w Sandomierzu jeden z gospodarzy w czasie orki nastroił na groty, dzidy, miecze i części zbroi żelaznych. Wykopalsko to według opinii archeologów pochodzi z okresu napadów tatarskich.

— Aresztowanie dyrektora niemieckiego banku: „Gazeta Poznańska i Pomorska” donosi, że wczoraj aresztowano z polecenia władz dyrektora niemieckiego banku fur Handel und Gewerbe Sperbera. Szczegóły śledztwa są narazie ostatecznie tajemnicze.

— Krążownik „Edgar” i „Ondine” dał 21 strzałów armatnich na część załogi zatopionej łodzi podwodnej „Ondine”, poczem kapelan odprawił modły żałobne, do morza zaś rzucono wieńce kwiatów.

— Poczta niemiecka zdołała dzięki specjalnej obserwacji wykryć w ciągu ostatnich miesięcy 150 prywatnych niezalegalizowanych radiostacji nadawczych, pracujących na krótkich falach.

Onegdajsz obrady C. K. W.

„Kurjer Poranny” z dn. wczorajszego donosi: „Nieporozumienia i walki w P. P. S. jak również w podległych im organizacjach zawodowych i robotniczych stają się coraz wyraźniejsze i przybierają coraz bardziej na sile w miarę zbliżania się daty kongresu partyjnego. Wszelkie jednak spory i nieporozumienia choć grożą niemal już rozłamem w partii, są starannie przemilczane zarówno przez partyjną prasę jak i przez czynniki kierownicze.

Wychodzący od kilku dni dziennik socjalistyczny w Warszawie „Przedświt” w obszernym artykule przedstawił działalność t. zw. lewicy C. K. W. i partii, na czele której stać mają — wedle informacji tego pisma — posłowie Zremba, Prager, Kwapiński oraz sen Kluszyński. „Przedświt” szczegółowo przedstawia pracę tej grupy, do której należeli poprzednio obecni komuniści z pos. Sochackim na czele, która stale dążyła do rozłamu w partii i stworzyła tajny komitet pod przewodnictwem pos. Zaremby, zwalczający warszawski O.K.R. i przedewszystkiem stale atakujący Marszałka Piłsudskiego.

Wedle dalszych wiadomości wprost rewelacyjnych tego pisma odbyło się onegdaj w domu kolejarzy tajne zebranie, na którym wybrano delegację pod przewodnictwem sen. Dory Kluszyńskiego i pos. Zaremby, która miała udać się do C.K.W. z żądaniem „represji względem warszawskiej organizacji P.P.S., które polegają na nieuznaniu warszawskiej Rady Związków Zawodowych, na rozwiązaniu warszawskiego O.K.R. i mianowaniu komisarzy, wreszcie zawieszeniu i oddaniu pod sąd wybitniejszych kierowników warszawskiej organizacji”. — Tak brzmiały sensacyjne rewelacje tego pisma.

Onegdaj zaś odbyło się kilkugodzinne posiedzenie C. K. W. pod przewodnictwem pos. Barlickiego, które miało, zdaje się, przebieg bardzo burzliwy. Przedstawicielom prasy oświadczone jedynie, że dyskusja dotyczyła spraw organizacyjnych i przygłosowanych na kongres, oraz że komunikat o przebiegu obrad nie będzie wydany.

Na posiedzeniu C. K. W. przesłuchano kilku przesów związków zawodowych warszawskich w związku ze sprawą t. zw.

Rady Związków. Spraw tych nie zakończono i mają one być tematem obrad C. K. W. w najbliższą środę. W czasie posiedzenia opuścił salę obrad prezes O. K. R. w Warszawie pos. Jaworowski, widocznie wzburzony, co zwróciło ogólną uwagę.

Coraz bardziej uwypuklają się różnice w P. P. S. i walka zaczyna przybierać ostrzejszy i bardziej zdecydowany charakter, który doprowadzić może na kongresie partyjnym do wielu niespodzianek.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W nadchodzącą niedzielę u jednego z członków C. K. W. ma odbyć się posiedzenie, na które otrzymają zaproszenie członkowie organizacji warszawskiej. Celem tego posiedzenia jest próba załagodzenia konfliktu na warunkach: 1) prawa wydawania własnego pisma przez organizację warszawską, 2) uznania warszawskiej rady związków zawodowych, 3) zrzeczenia się demagogicznej polityki frazesów na rzecz realnej polityki, zapewniającej klasie robotniczej pomyślny przebieg spraw państwowych, 4) poruszenia nieprodukcyjnej opozycji, nad którą rząd przechodzi do porządku dziennego.

Organizacja warszawska P. P. S., która podjęła walkę z władzami centralnymi partii, występuje na wewnątrz pod nazwą: Polska Partia Socjalistyczna — dawniej frakcja rewolucyjna.

Jak zapewniają politycy frakcji, frakcja nie weźmie udziału w kongresie P. P. S. w Sosnowcu nawet w charakterze obserwatorów. W najbliższej przyszłości frakcja zwoła własny kongres, na który otrzymają zaproszenie wszyscy członkowie P. P. S.

Frakcja utworzy na terenie parlamentarnym własny klub — jak obliczają — składający się będzie narażę z posłów: Jaworowski, Downarowicz, Ziemięcki, Straussowa, Niski, Smulikowski, Gardecki i Reger.

Dookoła rokowań polsko-niemieckich.

BERLIN, 18. X. Pat. Prasa berlińska przynosi w obszernych depeszach z Warszawy głosy prasy polskiej o obecnym stanie rokowań handlowych polsko-niemieckich podkreślając szczególnie głosy „Kurjera Porannego” i „Głosu Prawdy”, atakujące przewodniczącego delegacji niemieckiej dr. Hermesa, jako przedstawiciela niemieckich kół agrarnych.

Niemiecko-narodowa „Kreuzzeitung” nazywa stanowisko zajęte przez „Kurjer Poranny” i „Głos Prawdy” niezręczną próbą zastraszenia strony niemieckiej. Dziennik w komentarzu do swej depeszy utrzymuje, że rokowania handlowe z Polską przewlekają się bez końca, a dr. Hermes ustawicznie podróżuje między Warszawą i Berlinem. Dziennik wzywa rząd niemiecki do położenia kresu rzekomej taktyce przewlekania rokowań ze strony polskiej. Również centrowa Germania atak przeciwko dr. Hermesowi nazywa nieaktownością. „Vossische Zeitung” uważa obecny zwrot w rokowaniach za niespodziankę.

BERLIN, 18. X. Pat. Cała prasa berlińska omawia dzisiaj bardzo obszernie kryzys, jaki się zaznaczył w rokowaniach polsko-niemieckich. Dzienniki berlińskie przynoszą niemal jednobrzmiące notatki, pochodzące widocznie z jednego źródła, a starające się zrzucić jedyną odpowiedzialność za obecne napięcie rokowań na Polskę. Notatki te podkreślają, że strona polska w obecnych rokowaniach nie zgodziła się nawet na poczynienie Niemcom tych u

stępstw, jakie poczynione zostały już w rozmowie między Stresemannem, a dyrektorem Jackowskim. Notatka dzisiejsza, zamieszczona przez całą niemal prasę berlińską podnosi, że strona niemiecka przynależała wówczas Polsce kontyngenty w ilości 200 tysięcy sztuk nierogacizny i 200 tysięcy tonn węgla.

Minister Hermes miał przed ostatnim opuszczeniem Warszawy poczynić Polsce rzekomo dalsze poważniejsze koncesje w sprawie eksportu nierogacizny i węgla. Pomimo to Polska odmówiła poczynienia jakichkolwiek koncesji wzajemnych Niemcom, żądając natomiast swobodnego importu nierogacizny oraz mięsa wieprzowego i wołowego.

Prasa w tych notatkach nazywa żądanie Polski całkowicie niemożliwym do przyjęcia, podkreślając, że takich koncesji w sprawie importu Niemcy nie mogły przyznać nawet tym krajom, które stoją wyżej pod względem organizacji kontroli weterynaryjnej, aniżeli Polska.

Gorkij kandydatem do nagrody Nobla.

RYGA, 18. X. (Pat.) Ze Stokholmu donoszą, że najpoważniejszymi kandydatami literackiej nagrody Nobla w roku bieżącym są Gorkij i Henryk Bergson.

Nagrodę za naukowe prace w kierunku fizyki otrzyma prawdopodobnie uczonego indyjski Raman.

Jedną z takich prac jest niedawno, „staremi Konwentu wileńskiego O. O. Bonifratrów”, wydana monografia o tym konwencie p. t. „Bonifratrzy w Wilnie”. Autorem jej jest p. Stanisław Rosiak, pracownik Archiwum Państwowego (stad, oraz z Uniw. Bibl. Publ. najważniejsze dane pochodzą) niedawny absolwent U. S. B. i uczeń prof. Modelskiego, na którego seminarium historycznym ta praca została napisana.

Mało jest korporacji na terenie Wilna, których los tak byłby związany z jego losem i dziejami jak ta tutejsza ośrodek zakonu bonifratrów. W tem tkwi także, ogólnie biorąc, znaczenie tej książki o nich.

Ale nie tylko w tem oczywiste. Zakon ten zajmuje pierwszorzędne stanowisko w historii opieki społecznej całej Europy. Jest twórcą szpitali w dzisiejszym tego słowa pojęciu, albowiem to co przed nim było na tę nazwę w obecnym jej rozumieniu, nie zasługiwało. Były to raczej przytulki dla starców i nieuleczalnych. Pierwszy zakład szpitalny dla leczenia chorych, nie tylko schronisko dla nich, stworzył w r. 1540-ym w Granadzie patron zakonu, św. Jan Boży, noszący w życiu świeckim nazwisko portugalskie Cuidad, po meczekskim pobycie w jednym z ówczesnych szpitali, a właściwie piekieni na ziemi, dokąd się dostał mylnie wzięty za obłąkanego. Zebrała się dokoła niego wkrótce grupa ludzi w luźnym zgromadzeniu, (połączonych jeno wspólną chęcią niesienia ulgi cierpiącym, a tem służenia Chrystusowi), którzy po śmierci świętego (w r. 1550-ym) położyli podwaliny pod późniejszą budowę zakonu, ostatecznie, jako takiego, zatwierdzonego przez papieża Pawła V-go w r. 1611-ym, istniejącego wszakże faktycznie już od r. 1571-ego, a nawet wcześniej.

Do Polski przybył on w r. 1608-ym, wślazł za jednym ze swoich członków, znakomitym lekarzem, do chorego Zygmunta III, o którego uzdrowił. To spowodowało mieszczan krakowskich do sprowadzenia bonifratrów i ufundowania im odpowiedniej siedziby na terenach posesji jednego z patrycjuszów miasta. Odtąd rozpoczynają oni swoją pożyteczną działalność na ziemiach Rzplitej.

Jedyny ze znanych u nas zakonów, dodający do zwykłych ślubów także „dożywotnią ubogim usługę chorym”, położył w tej dziedzinie wielkie zasługi, tem większe, że ci chorzy to byli rzeczywiście niemal wyłącznie — biedacy, takich zaś, którzy oprócz choroby, do „infirmacji bonifraterskiej” przynosili ze sobą także i trochę grosza — można na palcach, wciągnąć dwóchsetlecia (zgóra) działalności „dobrych braci” w Wilnie — policzyć. Byli oni zatem pomocni przedewszystkiem najbardziej tego potrzebującym, w sposób jaknajpełniejszy.

Pomoc ta stała na względnie wysokim poziomie, czego dowodem są dane statystyczne stwierdzające stosunkowo niski procent zmarłych w szpitalu „bonifraterskim”. Dane te dotyczą się okresu od

Strajk w Łodzi wygasa.

WARSZAWA, 18. X. (Pat.) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Ministerstwie Pracy konferencje przedstawicieli przemysłu włókienniczego w Łodzi oraz związków robotników włókienniczych przy udziale przedstawicieli Ministerstwa, mające na celu likwidację strajku w przemyśle włókienniczym.

Według nadchodzących wiadomości z Łodzi strajk powszechny, trwający tam już od 3 dni, zaczyna wygasać.

Dziś rano rozpoczął się ruch tramwajowy. Uruchomione są prawie wszystkie linie tramwajowe. Roboty kanalizacyjne są już w pełnym toku. Służba restauracyjna wróciła do pracy jeszcze wczoraj. Rzeźnia miejska pracuje normalnie. Handel i transport pracują.

W małych i średnich zakładach przemysłu włókienniczego częściowo pracę wznowiono. Natomiast w wielkim przemyśle włókienniczym strajk trwa nadal.

Dziś spodziewana jest uchwała pracowników miejskich natychmiastowego przerwania strajku.

WARSZAWA, 18. X. (Pat.) W dniu 18 b. m. odbywały się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w ciągu całego dnia do późnej nocy narady z przedstawicielami organizacji robotniczych i przedstawicielami przemysłu włókienniczego w sprawie likwidacji zatargu wynikłego w Łodzi i okręgu łódzkim.

Po kilkakrotnych naradach oddzielnych z poszczególnymi stronami rozpoczęły się o godz. 19-jej posiedzenia obustronne, które trwały do godz. 0 m. 30.

Jednakże konferencja została zamknięta nie doprowadzając do zawarcia umowy zbiorowej.

Losy lotu Mac Donalda.

LONDYN, 18. X. (Pat.) Brak dotychczas w Londynie jakichkolwiek wiadomości o locie lotnika Mac Donalda, który wyleciał wczoraj z Nowej Funlandji, budzi w Londynie obawy.

Dzisiaj wieczorem Mac Donald powinien być wylądować w Staglane pod Londynem. Dotychczas żaden z parowców nie sygnalizował ukazania się aparatu Mac Donalda. Zapas benzyny pozwoli lotnikowi na przebywanie w powietrzu do jutra rana.

Jest bardzo prawdopodobne, że Mac Donald wylądował w jakimś odludnym miejscu Irlandji, skąd nie mając radiostacji nie może dać znać o sobie.

Znów wielka katastrofa budowlana.

VINCENNES, 18-X. (Pat.) Wielki dom, znajdujący się w budowie zawałił się. Pod gruzami jego pozostało 16 robotników.

Z Państw Bałtyckich.

Ł O T W A.

Manewry armji łotewskiej.

RYGA, 17. X. (Ate.) W rejonie Dźwiska i Rzeżycy rozpoczęły się manewry armji łotewskiej, które potrwają do dnia 21 października.

Na manewry przybyli attaché wojskowi, akredytowani przy rządzie łotewskim.

RYGA, 18.10. (Pat.) W dniu dzisiejszym na manewry armji łotewskiej wyjeżdżają starsi oficerowie armji łotewskiej wraz z bawiacymi w Łotwie przedstawicielami armji cudzoziemskich.

Początkowo z oficerów armji obcych na manewry miał być zaproszony tylko major Maring, estoński attaché wojskowy, jako przedstawiciel armji zaprzyjaźnionej, następnie jednak decyzja ta została zmieniona i oficjalne zaproszenia na manewry rozesłane zostały także wszystkim innym attaché z wyjątkiem sowieckiego.

Nowe pogłoski o odwołaniu p. Nukszy.

RYGA, 17. X. (Ate.) „Jaunakas Zinas” podaje, iż w łotewskich kołach politycznych krąży ponownie pogłoski o odwołaniu z zajmowanego stanowiska posła łotewskiego w Warszawie p. Nukszy i posła łotewskiego w Moskwie p. Ozolsa.

„Tedeja Bridi” o wystąpieniach Woldemarasa.

RYGA, 16. X. (Ate.) „Tedeja Bridi”, omawiając w artykule wstępnym wystąpienie prem. Woldemarasa przeciwko łotewskiemu ministrowi spraw zagranicznych Balodisowi, nazywa wystąpienie to niebywałem w dziejach dyplomacji.

Sądzić należy, że naród litewski nie solidaryzuje się z oświadczeniem Woldemarasa, który dowiódł, iż brak mu jest poczucia dyplomatycznego.

Stosunki między Łotwą i Litwą nie upoważniają w żaden sposób premiera litewskiego do wypowiedzenia o łotewskim ministrze takich słów, jakich użył.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

ESTONJA.

Przyjazd Balodisa odłożony.

TALLIN, 18. X. (Pat.) Przyjazd łotewskiego ministra spraw zagranicznych Balodisa odłożony został na kilka dni, przyczem jako powód zwłoki podawana jest konieczność brania udziału przez ministra w konferencji polsko-łotewskiej.

Nominacje na dyrektorów Esti Banku.

TALLIN, 18. X. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów zostały postanowione nominacje na stanowiska dyrektorów Esti Banku członka zgromadzenia narodowego Karna oraz Tannerbauma, a na stanowisko dyrektora banku pożyczek długoterminowych — Rotfelda.

Przeciwko mianowaniu Karna protestowali wszyscy ministrowie, należący do partji rolnej.

Nominacje powyższe wywołały w kołach politycznych Estonji wielkie wrażenie. Partja rolna, który kategorię sprzeciwia się tym nominacjom zwołała na dzień dzisiejszy posiedzenie nadzwyczajne, na którym ma ustalić swój stosunek do rządu.

Jak wiadomo partja rolna w estońskim zgromadzeniu narodowym jest najliczniejszą, posiada bowiem 26 członków i wskutek tego odegrała w koalicyi rządowej wielką rolę.

Proces o dobra Komory Cieszyńskiego.

KATOWICE, 18.10. (Pat.) Przed tu-tejszym sądem apelacyjnym rozpoczęła się dzisiaj rozprawa w procesie pomiędzy arcyksięciem Fryderykiem a skarbem państwa o dobra Komory Cieszyńskiej.

Wielki proces komunistyczny.

BUKARESZT 18. X. (Pat.) W Clul zakończył się wielki proces przeciwko tajnej organizacji komunistycznej. Sąd wojenny, który prowadził rozprawę, uwołał 33 oskarżonych, oraz publicystę Aradiego. 23 oskarżonych zostało skazanych na karę więzienia od 15 dni do 8 lat. 14 wyroków wydano zaocznie.

Proces ustalił wyrotową działalność organizacji, skierowaną przeciwko bezpieczeństwu państwa oraz łączność jej z centralami propagandy komunistycznej z zagranicą, które dostarczały pieniądze na działalność komunistyczną wśród związków robotniczych Rumunji.

Środa literacka 49.

Otwarcie „sezonu” w murach odświeżone Bernardynki odbyło się w atmosferze miłej serdeczności i prostoty jakie cechują te uroczyste Lym-pozycje. Liczne zebrani goście, wśród których zauważyliśmy z przyjemnością przedstawicieli duchowieństwa i sztuki, nie znaleźli co prawda „klubowego” komfortu na jaki może w nowym sezonie liczyli, ale i na twarde ławach czuli się dobrze rozgrzani ciepłą atmosferą, (i herbatą z ciastkami), tego tradycyjnego już lokalu. Słowo powitania wypowiedział prof. Pigoń. W zastępstwie p. Romera, któremu niedawno przeszkodziło wygłosić obeceanie przemówienie, co strapieniem napeliło serca licznych jego przyjaciół, (i przyjaciółek), przemawiał p. X. o książce wileńskiej i jej rozmaitych losach. Poczem objaśniał wraz z dyr. Rygiel wystawione obrazy grafiki wileńskiej.

Poczem przy herbatce, wywiązała się długa i zajmująca dyskusja na temat czytelnictwa, handlu i kolportażu książki, upadku zamitowania do niej, niedoli księgarzy. Zabierali głos kolejno: prof. Pigoń, p. Hohendlingerówna, dyr. Rygiel, przedstawiciel księgarni św. Wojciecha, p. Hiedzwicz, p. Kopalewski, p. H. Romer i wielu innych, oświetlając sprawę czytelnictwa z rozmaitych stron. Mieliśmy nawet poglądy ludzi znających systemy kolportażu książki w Ameryce, Afryce, i u Sowieców, czego obecni wysłuchali z zaciekawieniem.

O północy zwykłym zwyczajem rozchodzono się gwarnie przypominając razem wsem wobec i każdemu z osobna, że następna środa jest 50-tą więc jubilatką i że należy uczcić ją specjalnie licznym uczestnictwem, oraz sensacyjnymi atrakcjami: jako to poezja, proza, krupnikiem, torkiem, tartinkami i wielu innemi niespodziankami, o których się dowiedzą ci, co przyjdą.

O czym pisze wileńska prasa żydowska.

Rząd Marszałka Piłsudskiego a koło żydowskie.

Posel Wygodki analizuje w wileńskiej „Caj” z dn. 16-go października stosunek rządu do koła żydowskiego i stwierdza, że rząd ten dał Żydom gminy wyznaniowe, gdy ci żądali świecko-narodowych. Rząd niema pieniędzy dla żydowskich szkół powszechnych, a dla średnich — praw. Rząd zawarł związek z wszystkimi żywiołami antynarodowymi, kierując się staro łacińską zasadą: Divide et impera! Rząd usiłuje wszelkimi siłami asymilować Żydów polskich przymusowo i przeto występuje wrogo przeciwko żydostwu narodowemu.

Taka była linja walki wszystkich poprzednich rządów wobec Żydów, taka też została linja w rządzie Marszałka Piłsudskiego, od którego Żydzi oczekiwali większej tolerancji dla kultury narodowej. W Koło Żydowskie chce rząd oderwać część Koła, o której sądzi, że da się ona sprowadzić na antynarodową drogę antynarodowych Żydów sejmowych. Rząd wie przecież napewno, że ludność żydowska w Polsce i jej przedstawiciele w Sejmie odnoszą się z wielką przyjaźnią i dobrze życzą rządowi Marszałka Piłsudskiego, dopóki rząd ten nie zmusza Żydów do porzucenia drogi, którą chcą iść. Niech rząd przeto spróbuje porozumieć się z nami. Jesteśmy siłą w kraju, której rząd potrzebuje, a porozumieć się z nami jest może o wiele łatwiej, niż to się zdaje.

Obrady Zarządu Głównego Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast.

Agencja Wschodnia donosi: Dn. 14 b. m. odbyły się w Warszawie obrady Zarządu Głównego Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi pod przewodnictwem prezesa posła Marjana Zyndram-Kościałkowski, który wygłosił referat o sytuacji politycznej. Sprawozdanie z działalności stowarzyszenia złożył sekretarz generalny p. Paprocki, poczem wiceprezes Zarządu Głównego poseł Zdzisław Lechnicki wygłosił referat na temat zmiany konstytucji. W dyskusji stwierdzono konieczność przeciwdziałania się wszelkiego rodzaju tendencjom antydemokratycznym.

spadając na Wilno nie oszczędzali i zgro madzenia.

„Przeżywało Wilno najazdy i zniszczenia wroga — mówi autor omawianej monografii, odczuwał to i konwent. Cierpiał w czasie najazdu Moskwy w 1655 r. — niesie tradycja wiadomość o meczennikach Bonifratrach w Wilnie. Zajął miasto Szwed w 1702 roku i gdy w maju t. r. nalożyli kontrybucję 22,115 talarów — złożyli i Bonifratrzy swój grosz wdowi, piętnaście talarów”.

Opatrzność Boska nie opuszczała jednak zakonu, bo i w tych ciężkich czasach znajdowali się dobroczyńcy.

„Wzrastały fundusze, zakon rozwijał swą działalność... rozszerzając szpital, budując nową świątynię. Dowiadujemy się o paru cechach mających w niej swoje ołtarze.

Spadają nowe nieszczęścia zamieniające i klasztor wraz z kościołem w gruz niszczące znaczne połacie miasta, pożary z „najstraszliwszym” bodaj, w dziejach Wilna”, w 1738-ym.

Tu autor przytacza częściowo wiersz naocznego świadka tej klęski, Bazylego Bonifacego Ja-himowicza. Jest on dość charakterystyczny, pozwalamy sobie przeto niektóre zwroty z cytaty tej powtórzyć tu. Wierszopis zwracając się do czytelnika, zapowiada przedstawienie w tych swoich rymach klęski pożarów:

Któręmi głowa miast Litwy sponęta i prawie cała w ognach utoneła. Boć je przed zlustrowawszy wnieie Stawię obszernie,

Bonifratrzy w Wilnie.

Ze wszystkich miast Rzplitej najlepiej, najdokładniej chyba opisany jest Kraków. Nie wyczerpano tam nietylko większości ale nawet i połowy tematu a raczej tematów, żaden inny wszakże gród polski nie posiada tak bogatej o sobie literatury; dość wspomnieć takie wielostronne, wspaniałe wydawnictwo, jak słynny „Rocznik Krakowski” i inne. Niema kościoła, niema prawie sławnej kamienicy, która nie byłaby szczegółowo w swoich pamiętnikach z inwentaryzowaną, zmierzona, omal nie ważona, omówiona na szereg wieków wstecz. Cóż dopiero mówić o przeróżnych zagadnieniach historycznych ogólnej natury. Te są przez szereg najczystszych głów, z Almae Matris Jagiellońskiej przedewszystkiem, wielokrotnie rozważane.

To wszystko jest zresztą zupełnie zrozumiałe a nawet zwykłe. Był czas, no i, miejscese potem, inaczej niż tu, gdzie nawet dzisiaj, jak to kto inny (nie jeden) na tem miejscu stwierdził, sporo dzieł o Wilnie poza niem miał szukać wydawcy.

Jest wszakże coraz lepiej. Jeśli chodzi o przeszłość historyczną Wilna w zagadnieniach i ogólniejszej i bardziej szczegółowej natury, to pierwsze miejsce zajmują tu wydawane przez Tow. Przyj. Nauk Ateneum Wileńskie, zaś poza niem coraz częściej ukazują się prace na różne tematy specjalne, jakichś fragmentów przeszłości Wilna tyczące się.

Organizacja albańskich sił zbrojnych.

Główną troską młodego króla Albanii jest problem organizacji albańskich sił zbrojnych, z których pragnąłby wytworzyć potężną armię nowoczesną i zapewnić w ten sposób monarchii silne i trwałe oparcie. Organizacja wojska albańskiego napotykała początkowo na poważne przeszkody, mające swe źródło przede wszystkim w samym charakterze ludności, której pojęcie karności i subordynacji jest prawie całkowicie nieznane. Pierwszy pobór do regularnej armii odbył się w Albanii w czasie, kiedy urzędowe spisy ludności w kraju tym jeszcze nie istniały. Wcielanie rekrutów do szeregów odbywało się wobec tego w sposób bardzo prymitywny, a mianowicie w ten sposób, że członkowie komisji poborowych chodzili od zagrody do zagrody i, „na oko” ustalając wiek poszczególnych mężczyzn, zapisywali ich na listy poborowych. Albańczycy początkowo bardzo niechętnie czynili zadość obowiązkom służby wojskowej, kiedy jednak pierwsi żołnierze po odbyciu służby powrócili do domu, opowiadając góralom o pięknych uniformach, o wesolej służbie w koszarach i niezłym stosunkowo jedzeniu, „wstąpił do żołnierki zaczął stopniowo znikać, i dalsze kampanie poborowe odbywały się stosunkowo gładko”.

Armia albańska składa się dzisiaj z trzech grup, odpowiadających, mniej więcej, naszym pułkom. Każda grupa, licząca 2.000 żołnierzy, ma do swej dyspozycji oddział artylerji, oddział inżynieryjny, kompanię karabinów maszynowych i oddział radiotelegraficzny. Cała armia podzielona jest na trzy garnizony, stacjonowane w Tiranie, Skadarze i Beracie.

Organizacja albańskich sił zbrojnych zbliżona jest bardzo do organizacji wojska włoskiego, co przede wszystkim jest następstwem ścisłego kontaktu, jaki od podpisania umowy tafińskiej panuje między obu państwami. Zaznaczyć tu jeszcze wypada, że instruktorami wojskowymi w Albanii są prawie wyłącznie oficerowie włoscy. Obowiązkiem powszechnej służby wojskowej podlega w Albanii każdy mężczyzna, który ukończył 18 rok życia. Na czele wojska albańskiego stoi naczelny wódz ludowy, morskich i napowietrznych sił zbrojnych. Tytuł ten brał wprawdzie bardzo szumnie, ale dla uspokojenia pacyfistów stwierdzić się godzi, że „morskie siły zbrojne” Albanii składają się zaledwie z 6 uzbrojonych łodzi motorowych, „siły napowietrzne” zaś istnieją narażenie jedynie w fantazji tafińskich militarijstów, bowiem Albania nie ma dzisiaj ani samolotów, ani lotników, ani lotnisk, nie mówiąc już o fabrykach aparatów lotniczych.

Ministerstwa Spraw Wojskowych w Albanii nima. Naczelny wódz ma tytuł „generalissimo”, który to urząd piastuje dzisiaj sam monarcha. Zogu I. Faktycznym naczelnikiem sił zbrojnych jest jednak pułkownik Aranas, były oficer armii tureckiej. Szefem albańskiego sztabu generalnego jest generał Mirad, jedyny narażenie generał armii albańskiej. Armia albańska ma jeszcze swego generalnego inspektora, który to urząd spoczywa w rękach pułkownika Giradi, byłego oficera austro-węgierskiego. Skład albańskiego korpusu oficerskiego jest bardzo różnorodny. Mamy więc tam przede wszystkim bardzo licznych oficerów rosyjskich, byłych członków armii Wrangla, którzy na czele Achmeda beg Zogu i Ceny bega wargali w roku 1925 z Serbii południowej do Albanii, obalając tam rządy biskupa Fan Noli'ego. Obok oficerów—Rosjan ma armia albańska licznych bardzo oficerów włoskich, tureckich, niemieckich i t. d. Niedawno założona została w Tiranie pierwsza albańska szkoła oficerska, tak, że w niedalekiej już przyszłości będzie miała Albania swój własny, narodowy korpus oficerski. Tymczasem oczywiście musi Zogu I korzystać z usług „bezbrotnych” oficerów najrozmaitszych „rozbrojonych” narodów. Oprócz szkoły oficerskiej istnieje w Albanii szkoła podoficerska (w Draczu).

Armia albańska dotychczas nie posiada

dała jazdy, obecnie jednak otrzymała jeden pułk gwardii konnej, który organizuje kapitan wojsk włoskich, Andrea Fraghi. Gwardia królewska liczy 300 wspaniałych, iście po królewsku, umundurowanych żołnierzy, pochodzących wyłącznie z Albanii północnej, oczyszczonych obecnego króla.

Utrzymanie armii kosztuje Albanję około 12.000.000 lirów rocznie, t. j. około 50 proc. całego budżetu państwowego. Oprócz regularnej armii posiada Albania dość dobrze zorganizowaną żandarmerję, której znaczenie przez wzgląd na niezbyt idealne warunki bezpieczeństwa w kraju, jest bardzo doniosłe. Żandarmerja albańska liczy 3.000 żołnierzy i 300 oficerów. Naczelne dowództwo żandarmerji, która, nawiasem mówiąc, zorganizowana została przez oficerów angielskich, znajduje się w Tiranie, dowództwa lokalne zaś—w Skadarze, Draczu i Walonie. W Skadarze istnieje ponadto specjalna szkoła dla podoficerów żandarmerji.

Problem rozbrojenia wewnętrznego w Austrii

Z inicjatywy socjal-demokracji austriackiej doszło niedawno w Wiedniu do zwołania t. zw. „konferencji pokojowej”, na której omówiona ma być sprawa rozbrojenia, względnie całkowitego rozwiązania partyjnych organizacji bojowych, nacjonalistycznego „Heimwehru” i socjalistycznego „Schutzbundu”. Zwolennicy powszechnego rozbrojenia wewnętrznego w Austrii w konferencję tę pokładali wielkie nadzieje, ale już dzisiaj na podstawie dotychczasowego przebiegu obrad wiedeńskich powiedzieć można, że realizacja planu rozbrojeniowego tak gładko nie pójdzie. Najgorzej zwołanymi rozpuszczenia legalnych bojówek partyjnych są dzisiaj niewątpliwie socjal-demokraci, którzy uświadomili sobie nareszcie szkodliwość utrzymywania przez stronnictwa polityczne kosztownych oddziałów zbrojnych. Nie jest wykluczone, że do ogólnej pacyfikacji umysłów wśród austriackiej socjal-demokracji przyczyni się w wielkiej mierze szybki rozwój nacjonalistycznych „Heimwehru”, w których klasa robotnicza widzi ekspansję idei monarchistycznej w Austrii. Nie więc dziwnego, że socjal-demokraci z całą stanowczością domagają się rozpuszczenia wszelkiego rodzaju uzbrojonych organizacji, i to na podstawie specjalnej ustawy pod nadzorem parlamentu. W myśl postulatów socjal-demokracji rozwiązywanie bojówek partyjnych nastąpić powinno przede wszystkim w Austrii Niższej a następnie objąć winno wszystkie pozostałe prowincje austriackie. Przeciwno żądaniom socjal-demokratów występują na konferencji przedstawiciele chrześcijańsko-społecznych, którzy najprawdopodobniej pod wpływem kierowników „Heimwehru” usiłują dowiedzieć, że rozwiązanie legalnych organizacji wojskowych jest rzeczą podrzędną, i że przede wszystkim znaleźć trzeba środki przeciwdziałania terrorowi socjalistycznemu w fabrykach, oraz zastanowić się nad tem, w jaki sposób można by było pracowników publicznych pozbawić prawa strajkowania. Zaznaczyć wypada, że chrześcijańsko-społeczni, wysuwając powyższe hasła, znaleźli się w koalicji rządowej w zupełnym odosobnieniu, bowiem pozostałe dwa stronnictwa rządowe, a mianowicie Wielkoniemcy i Landbund, projekt rozbrojenia i rozwiązania bojówek partyjnych usilnie popierają. Faktem jest, że na konferencji „pokojowej” w Wiedniu zarysowały się tak ostre różnice poglądów pomiędzy poszczególnymi stronnictwami, że na sprawę rozbrojenia wewnętrznego Austrii spoglądać należy z wielkim sceptycyzmem.

Rokowania w sprawie t. zw. pokoju w dziedzinie pracy.

WIEDEŃ, 18. X. (Pat). W odpowiedzi na propozycję kanclerza Sejlu by wdrożone zostały rokowania w sprawie t. zw. pokoju w dziedzinie pracy powołał zarząd socjalistycznych związków zawodowych uchwałę, w której oświadcza gotowość do rokowań.

kończąc także kościoła dwa krzyże żelazne. Następnie dowiadujemy się o wyglądzie kościoła w 1730-ym, zbliżonym już zupełnie do niedawnego jego wyglądu z przed niebyszejszego remontu.

Wieża dwie czerwono malowane z kopułkami galkami, krzyżami pozłocistymi... etc. Obecny kształt nie — „wygląda” zszereżony blachą cynkową na wieżyczkach i ciemniej psującymi styl żarówkami do kłosa obrazu M. Boskiej. na frontonie i t. p. dodatkami pochodzą z lat po owym, strasznym pożarze w 1748 r.

Mamy także przytoczoną historię obrazu M. Boskiej, cało, z licznych pożarów zawsze wychodzący, stał m. inn., uważano go za cudowny; są prądem i dwie podobizny tegoż. Wogóle ilustracji w książce jest sporo, wśród nich jeszcze jedna wielce interesująca z pieczęciami z dokumentów dotyczących się zakonu (przeważnie różne darowizny), niektóre bardzo ciekawe.

Całe dzieło opracowane jest bardzo starannie i dość wyczerpująco z przytoczeniem mnóstwa najrozmaitszych źródeł, a nawet przedrukami in extenso wielu ważniejszych dokumentów w osobnym dodatku, na końcu książki. Jest ona b. pomyślnym debiutem autora na tem polu, któremu też jaknajserdeczniej życzymy powodzenia w dalszej na niem pracy.

S. Klaczyński.

Uwaga! Nowość!

Dyrekcja kina „POLONJA” ma zaszczyt zakomunikować Sz. Publiczności, że co soboty i niedziele i w dni świąteczne odbędą się

specjalne seanse

od godz. 12-ej do 4-ej p.p.

Ceny miejsc od 50 gr.

tem samem Dyrekcja daje możność szerokim warstwom uczestniczenie naszego kina.

3451

Z poważaniem

Dyrekcja

kina „Polonia”

P.S. Tytuł pierwszego obrazu

„Jack ostrzegł się”

W roli głównej JACK COOGAN.

Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

Z pobytu dziennikarzy amerykańskich w Wilnie.

W dniu 18 b. m. przybyła do Wilna wycieczka dziennikarzy amerykańskich, złożona z pp.: Huberta Knickerbocker (New York Evening Post i Philadelphia Public Ledger), Edgara Nowera (Chicago Daily News), Howarda Siepen (Christian Science Monitor), J. A. Boumana (Associated Press), Darsie Gillie (Chicago Daily News i Morning Post) w towarzystwie wyższych urzędników M. S. Z. radcy dr. Litauera i p. Załulifskiego.

Na dworcu kolejowym powitali gości w imieniu władz wojewódzkich kierownik oddziału prezydalnego p. Wiktor Piotrowicz, przedstawiciele Syndykatu dziennikarzy wileńskich, prof. uniwersytetu S. B. Ruszczyk, por. K.O.P. Świętopełki i inni.

W ciągu dnia dzisiejszego gościście zwiedzili zabytki Wilna, byli na górze Zamkowej, w bazylice, w kościele św. Piotra i Pawła oraz w uniwersytecie Stefana Bato-rego interesując się dziejami naszego uniwersytetu. Informacji udzielali gościom prof. Ruszczyk i major K.O.P. Dunin-Wasowicz. Dziennikarze amerykańscy interesujący się kwestią żydowską zwiedzili starożytną synagogę wileńską.

O godz. 4 m. 30 po południu prezydent miasta podejmował gości czarną kawą w sali Klubu Szlacheckiego w obecności wielu wybitnych przedstawicieli tutejszego społeczeństwa. O godz. 7 wieczorem naczelnik Kiriłkis w nieobecności wojewody wileńskiego wydał w pałacu obiad na cześć gości, w którym wzięli udział ks. biskup Bandurski, marszałek senatu Szymański, poseł Jan Piłsudski, prezydent miasta Wilna Folejewski, wiceprezydent Czyż, przedstawiciele prasy i inni. Po obiedzie goście udali się do Reduty i byli obecni tam na dwóch aktach sztuki „Tamtę” Zapolskiej z Junoszą - Stępmowskim. W dniu jutrzejszym goście udadzą się samochodem na zwiedzenie granicy polsko-litewskiej i polsko-sowieckiej, a dalszym etapem wycieczki dziennikarzy amerykańskich będzie Lwów i Kraków.

Z Rosji Sowieckiej.

Skazanie wilnian w Połocku.

Sąd bolszewicki w Połocku skazał na 15 lat ciężkiego więzienia mieszkańców Wilna Zabię Władysława i Potubinskiego Józefa którym zarzucano rzekome szpiegostwo na rzecz Polski.

Wśród pism.

— Wyszedł z druku Nr. 20 „Młodej Matki” zawierające artykuły: „Macierzyństwo jako zawód” dr. prof. med. M. Michałowicz, „Matka wychowawczyni w stosunku do swego stanowiska” dr. J. Szmydtówna, „O języczku”, doc. dr. med. Melanowski, „Pierwszy ogród jordanowski w stolicy”, H. M. „Mam maszynę”, Helena Bobińska.

Dodatek: piękna tablica wzorów i tablica kroju.

— Bogata i urozmaicona treść N-ru 20 dwutygodnika „Świat Kobiety” przynosi następujące artykuły, które zainteresować muszą każdą kobietę: dr. E. Kurkowa — Wychowujemy człowieka; dr. Władysław Hojnacki — Dzisiejsze starania o upiększenie i odmłodzenie ciała; Malibras — Artystki polskie w Paryżu; Rita Rey — Kosmopolityczna interpretacja mody; A. Łaczyńska — Powrót do ideałów rodzinnych w Belgii; Efeb — Dlaczego pani pał; A. Wyleżyńska — Wiem, że mój okret; G. Nouveau — Recy; W. Filochowski — Ciaconne; G. Kozłowski — Czasopismienictwo religijne za granicą; Kronika; Przegląd książek; To i Owo; Gentleman — Coś niecodziennie dla pań; korespondencja paryska o sukniach tailleurs; roboty ręczne, kurs trykotarstwa, kącik praktyczny i t. d.

Giełda warszawska z dn. 18. X. b. r.

WALUTY.

Dolary. 8.88 1/4 — 8.86 1/4

DEWIZY:

London 43.24 1/2 — 43.14

Nowy-Jork 8.90 — 8.88

Paryż 34.83 — 34.74

Praga 26.42 — 26.36

Szwajcaria 171.61 — 171.18

Włochy 46.72 — 46.60

Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.40.

Papieru procentowe: 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. i Banku Rolnego, obligacje Banku Gosp. Kraj. 94. 50% pożyczka konwersyjna 67. 50% kolejowa 61—60.75. 6% dolarowa 85.50. 10% kolejowa 103. 4% inwestycyjna 119.50—119.75. 5% premijowa 99.75—100.50. 4 1/2% ziemskie 48.75—48.50. 5% warszawskie 54.75. 8% warszawskie 68.50—68.10.

Akcje: Bank Dyskontowy 134.50. Handlowy 120. Polski 176.75—176.50. Zachodni 32.50. Elektryczna w Dąbrowie 88. Sita i światło 131—130. Gostawice 53. Cukier 54—53. Węgiel 101.50. Cegielski 44. Lipol 38—38.25. Modrzewie 37—36.75. Norblin 120. Ostrowiec seria B i-em 115 — 114. Starachowice 47.50. Zieloniewski 140—145.

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA BRASŁAWSKA.

— Opady śnieżne na prowincji. Z całego szeregu miejscowości województwa wileńskiego, a szczególnie z powiatów brasławskiego i dziśnieńskiego nadchodzą wiadomości, że wypadł tam zupełnie niespodzianie duży śnieg, który pokrył zupełnie domy i pola. Ucierpiała na tem ogrodowizna znajdująca się jeszcze w ziemi, tembardziej, że śnieg poprzędził dość duże przymrozki.

— Dzieci podpalili zabudowania. Onegajdę we wsi Nowiki gminy przebrodzkiej powiatu brasławskiego w zabudowaniach Jana Pimonowa wybuchł pożar, który strawił część zabudowań gospodarskich. Jak zostało ustalone pożar spowodował dziak Pimonowa, które pozostawione bez opieki bawiąc się zapalkami spowodował zapalenie się słomy w stodole.

KRONIKA WIL.-TROCKA.

— Pożar młynu. Nocy onegdajszej w Holzanach (pow. Wilno—Troki) wybuchł pożar w tamtejszym młynie prąwowym Bencela Rudnika. Pomimo energicznej akcji ratunkowej większa część młyna uległa zniszczeniu. Straty wynoszą 10 tysięcy złotych. Młyn był zabezpieczony na 3 tysiące dolarów.

Pewne okoliczności wskazują, że niewykluczone jest podpalenie.

KRONIKA POSTAWSKA.

— Sekwestrator — defraudant. Policja w Postawach wszczęła dochodzenie przeciwko sekwestratorowi tamtejszej gminy Tarasiewiczowi, który dopuścił się spieniewierzenia pieniędzy ściąganych w postaci podatków u okolicznych włościan.

KRONIKA MOŁODECZANSKA.

— Samobójstwo z powodu niesnasek rodzinnych. Koło majątku Wielkie-Słoło powiatu mołodeczańskiego znaleziono trupa 27 lat. Jana Miglickiego, który jak się okazało nekany niesnaskami domowymi popełnił samobójstwo przez otrucie się nieustalonymi alkolooidami.

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— Upadek z drzewa. Onegajdę w Oszmianie, uczeń szkoły powszechnej Franciszek Pietkiewicz 13 podczas strącania gruszek z drzewa wskutek załamania się gałęzi spadł z znacznej wysokości ulegając złamaniu kręgosłupa. W stanie beznadziejnym ulokowano go w szpitalu.

KRONIKA ŁUCKA.

— Wodociąg w Łucku. Magistrat m. Łucka powziął decyzję budowy wodociągów miejskich. W związku z tem uchwalono wystąpić do Banku Gospodarstwa Krajowego o pożyczkę w wysokości 180.000 dolarów.

Uchwała ta, mająca na celu polepszenie warunków sanitarnych w Łucku, powinna być przykładem dla wielu innych miast.

KRONIKA.

Plątek 19 październik
Dziś: Piotra z Alk.
Jutro: Jana Kantego.
Wschód słońca—g. 5 m. 50
Zachód „ „ „ 16 m. 20

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 18. X. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 758. Temperatura średnia + 1°C. Opad w milimetrach 11. Wiatr przeważający południowo-wschodni. Uwagi: pochmurno, deszcz, śnieg. Maksimum na dobę + 2°C. Minimum + 1°C.

Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Podziękowanie dla m. Rakowa. Kancelaria Cywilna Prezydenta Rzplitej nadesłała na ręce p. wojewody podziękowanie ludności m. Rakowa za uczucia wyrażone w dniu 30 września r.b.

— Posiedzenie Wileńskiego Komitetu Obchodu Święta Niepodległości. W dniu 17 b. m. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem Nacz. Wydziału p. Stefana Kiriłkisa drugie z rzędu posiedzenie Wykonawczego Komitetu Obchodu Święta Niepodległości. Po odczycie protokołu z poprzedniego zebrania nastąpił sprawozdania poszczególnych sekcji. Sekcja budowy Żywego Pomnika, po rozważeniu wszystkich projektów w tej sprawie, przysłała do wniosków, że najbardziej stosowną i celową formą uczczenia 10-lecia Niepodległości będzie budowa zakładu dla sierot z terenu całego woj. Wileńskiego.

W związku z tem Naczelnik Wydziału Pracy i Op. Społ. p. Jocz oraz Naczelnik Wydziału budowlanego p. Przygodziński przedstawili zebraniemu szkic projektu budowy oraz ogólny kosztorys, omawiając zarazem plan urządzenia sierocinca i racjonalne sposoby opieki nad umieszczoną tam dźciwą. W dyskusji nad projektem Komitet Wykonawczy z uwagi na to, że sierociniec ten ma być dziełem ofiarności wszystkich obywateli Państwa. Uznał że do zakładu będą przyjmowane dzieci bez różnicy wyznania, przyczem korzystać będą z właściwej opieki religijnej. Do szczegółowego opracowania statutu powołana została specjalna Komisja, do której weszli: Poseł dr. Brokowski, inż. Fried, prezes Gieciewicz, p. Gordon, p. naczelnik Jocz, ks. Lubianiec, dr. Maleszewski, p. naczelnik Przygodziński i p. Radziwiłowicz.

Następnie złożone zostały sprawozdania przez Sekcję Artystyczno-Dekoracyjną, Prasową, Fundusową i Pechodową.

Sekcja Fundusowa wystąpiła z wnioskiem, by Komitet Organizacyjny zwrócił się do wszystkich obywateli Wilna i Województwa Wileńskiego z apelem do ofiarowania jednorodowego zarobku na budowę żywego pomnika. Wniosek przyjęto i uchwalono ideę tą jaknajserdeczniej popierać. Po dokopowaniu kilku nowych członków do poszczególnych Sekcji i zgłoszeniu kandydatur do Komitetu Organizacyjnego, przewodniczący zamknął posiedzenie, wyznaczając za zgodą obecnych na wtorek 23 b. m. zebranie Komitetu Wykonawczego, a na piątek 26 b. m. ogólne zebranie Komitetu Organizacyjnego, na którym powzięte zostaną ostateczne uchwały w sprawie programu obchodu i przyjęty tekst odezwy do społeczeństwa.

Do Wilna przybyli dziennikarze amerykańscy. Wczoraj rano przybyli do Wilna dziennikarze amerykańscy, którzy chcą poznać miasto będące na ustach całego świata. Wskład wycieczki wchodzi pp.: Edgar Mawer korespondent „Chicago Daily News” Knickerbocker—New Evening Post, Howard Seapen — „Christian Science Monitor” i J. A. Bouman — „Associated Press”. Dzień wczorajski goście poświęcili zwiedzaniu miasta oprowadzani przez prof. Ruszczyka i jednego z oficerów K.O.P. W godzinach popołudniowych podejmował ich obiadem zastępujący wojewodę p. naczelnik Kiriłkis. Dziś rano udadzą się oni na zwiedzenie pogranicza polsko-litewskiego.

— Wnioskowi prac Magistratu w dziale kanalizacyjno-wodociągowej. Prace Magistratu nad wybudowaniem sieci kanalizacyjno-wodociągowej mające tak wielkie znaczenie dla miasta wykazywały, że przy dobrych chęciach można zrobić bardzo dużo pomimo różnych, idących z zewnątrz przeciwności i niezrozumienia roli naszego miasta w życiu Polski. Te twierdzenie nie jest przesadą postaramy się wykazać danymi z prac wykonanych w roku bieżącym, które przedstawiają się następująco: Roboty wodociągowe wykonano na ulicach: Klacki, Szkolnej, Dominikański zaułek, Jatkowa, św. Mikołaja, Oszmiańskiej, część Potockiej i ulicy Tartaki, Lelewela, Tomasz Zana, Sawicz, Straszyna, Stefanki, Lidzkiej, Augustjańskiej i Parkowej. Ponadto w celu zaopatrywania ludności w dobrą wodę w miejscowościach górnych wywiercono studnie artestykane na Liżówce. Wykonano potowę robot ziemnych dla zbiorników wody w ogródzie Bernardyńskim, wywiercono 2 studnie artestyckie w tymże ogródzie Bernardyńskim ustawiono i uruchomiono odesłaniacze. W tym jeszcze roku mają być wykonane roboty wodociągowe na ulicach: Żydowskiej, Stefanki (od rynku), Parkowej (dalsze przedłu-

nie), Gaona, Franciszkańskiej, Skopówce, Garbarskiej i Mostowej. Widzimy więc, że jak za jeden rok wykonano dużo. Niemniej imponującą przedstawiają się wyniki robót w dziale kanalizacyjnym. Zarówno kanały (murowane) na ulicach: Królewskiej, św. Anny, Mickiewicza (do Wilji), Tartaki (do Wilji), Gaona, Żydowskiej, św. Janki i Dominikańskiej (częściowo). Do końca roku były wykonane roboty na ulicach: Rydwickiej, Zawalnej, Szwarcowy zaułek, ww. Świętych i Dominikańskiej.

Należy zaznaczyć, że roboty powyższe wykonano w niezwykle ciężkich warunkach spowodowanych brakiem funduszy i bezplanowością prowadzonych przez poprzedni Magistrat robót ziemnych przy robotach, że dużo trzeba było dołożyć, bardzo dużo pracy, żeby roboty skierować na odpowiednie tory ku pożytkowi miasta.

Szel sekcji technicznej p. wice-prez. Czyż wziął na siebie ciężki obowiązek dania miastu należytej sieci kanalizacyjno-wodociągowej i niewątpliwie, że dokona tego już w roku następnym.

— Podział fundusów na rozbudowę. Na onegdajszym posiedzeniu Komitetu Rozbudowy dokonano dalszego podziału sum przeznaczonych na cele budowlane: Spółdzielnia „Dobro Spółdzielczy” otrzymała 270 tysięcy złotych, Spółdzielnia Urzędników Dyrekcji Robót Publicznych 200 tysięcy złotych i Schronisko Marii Panny 65 tys. złotych.

— Odnowienie domów w śródmieściu. Praca nad podniesieniem wyglądu zewnętrznego miasta posunęły się w ubiegłym sezonie letnim znacznie naprzód. Na terenie jednego tylko III komisariatu odnowiono 90 posesyji.

Powrót prezydenta miasta. Wczoraj wrócił z Warszawy prezydent miasta mec. Folejewski który czynił tam starania o przyznanie Wilnu kredytów na dalsze prowadzenie robót inwestycyjnych.

— Chrzęścianie nie odbierają kart reze-niesicznych. Mimo zbliżającego się terminu wyborów do Izby Rzemieślniczej udział w których wezmą jedynie posiadający karty reze-niesiczne, w Magistracie znajduje 3 tysiące takich kart dotychczas nieodebranych. Charakterystycznym jest, że nieodebrali karty jedynie chrzęścianie, co fatalnie odbije na ich stanie posiadania w Izbie Rzemieślniczej. Wobec w interesie chrzęscjan — rzemieślników leży natychmiastowe odebranie owych kart.

— Rejestracja przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych. Wydział przemysłowy Magistratu przystąpił do rejestracji przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych znajdujących się na terenie Wilna. Zgłosił swoje przedsiębiorstwa obowiązani są wszyscy kupcy i przemysłowcy.

— Sygnał dla Pogotowia Ratunkowego. Na wzór innych miast Pogotowie Ratunkowe zostanie zaopatrzone w odróżnienie się sygnał co pozwoli regulującym ruch uliczny policjantom na natychmiastowe przepuszczenie Pogotowia sple-szającego na wypadek.

— Rejestracja pojazdów mechanicznych. Wobec upływu terminu, ustalonego przez S—120 rozporządzenia ministra rob. publicznych i ministra spraw wewnętrznych z dn. 27 stycznia 1928 r. o ruchu pojazdów mechanicznych, podaje się do wiadomości, że pozwolenia na kursowanie pojazdów mechanicznych starego typu (koloru złotego) straciły ważność i pojazdy, zaopatrzonego w te dokumenty, nie dają prawa kursowania. Posiadacze książeczek rejestracyjnych starego typu, pragnący uzyskać nowe dowody rejestracyjne (książeczki koloru czarnego), powinni przedstawić swoje pojazdy do ponownej rejestracji, lub zwrócić posiadane tablice rejestracyjne.

Ponowna rejestracja tych pojazdów odbywa się na tych samych zasadach co i rejestracja nowych pojazdów.

— Specjalny oficer sanitarny. W celu usprawnienia na przyszłość dozoru sanitarnego w mieście, Komenda P. p. m. Wilna wyznaczyła aspiranta Sikorskiego inspekcji medycznej do spraw sanitarnych, któremu będą podlegały wszystkie dzielnicowi policji pracujący nad podniesieniem stanu sanitarnego.

SPRAWY SZKOLNE.

— Zmiana programów szkolnych. W Ministerstwie Oświaty prowadzona jest intensywna praca nad zmianą programów nauczania w szkołach powszechnych, średnich i seminarjach nauczycielskich. Po ukończeniu prac powyższych, zostanie wydane w tym względzie specjalne rozporządzenie.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— „Zamek w Atenach”. W niedzielę dnia 21 października r. b. o godz. 6 wieczór prof. U. S. B. dr Oko wygłosi w Ognisku Kolejowym przy ul. Kolejowej 19 odczyt p. t. „Zamek w Atenach”.

— Zebranie naukowe Wydziału I Tow. Przyjaciół Nauk. W sobotę, dn. 20 października r. b. o godz. 7 wiecz., w sali Dykkanatu Sztuki odbędzie się zebranie naukowe Wydziału I Tow. Przyjaciół Nauk.

Na porządku referaty:

Otrebski J.: Z podróży językoznawczej po Wilenszczyźnie.

Bruszczyński M.: Losy słownika litewskiego ks. Mieżułowicza-Miżisina.

Wstęp wolny dla członków i gości.

WOJSKOWA.
— Kto staje do zebrań kontrolnych. Dziś 19 b. m. stają do zebrań kontrolnych rezerwistów i piosłotnicy urodzeni w roku 1903, których nazwiska rozpoczynają się na L. N. O. P. Jutro 20 b. m. ci, których nazwiska rozpoczynają się na S.
SPRAWY ROBOTNICZE.
— Strajk w „Batyku” zaostre się. Strajk robotników w fabryce konserw „Batyk” przedłuża się. Dyrekcja fabryki nie chce cofnąć swej decyzji w sprawie robotników, którzy zostali zwolnieni, co spowodowało zatarg z pozostałymi robotnikami.
RÓŻNE.
— Zjazd Buchalterów-Rzeczoznawców. W dn. 17 i 18 listopada r. b. w Warszawie odbędzie się „Pierwszy Ogólnokrajowy Zjazd Zaprzyrzeczonych Rewizorów Księg i Buchalterów-Rzeczoznawców w Polsce”, organizowany przez sześć instytucji: Polski Związek Buchalterów-Bilansistów i Spółdzielnię „Rzeczoznawcy-Buchalterzy” w Warszawie, Związek Księgarzy w Poznaniu, Katowicach, Krakowie i Łwowie.
Celem Zjazdu jest: zjednoczenie dotychczasowych buchalterów - rewizorów, wskazanie kwalifikacji dla buchalterów przyszłych, powołanie Komisji Kwalifikacyjno-weryfikacyjnej, wybranie delegatów na drugi międzynarodowy kongres buchalterów-rzeczoznawców, odbyć się mający w roku przyszłym w Ameryce, ochrona mających w roku przyszłym w Ameryce, ochrona praw dotychczasowych rewizorów, oraz cały szereg spraw, związanych z należytym postawieniem stanowiska zaprzysiężonego buchaltera-rzeczoznawcy w Polsce.
Uczestnikami Zjazdu mogą być: dotychczasowi buchalterzy-rewizorzy, zaprzysiężeni i działający na mocy ustaw w b. zaborach austriackim, pruskim, zaś w pośród buchalterów b. zaboru rosyjskiego ci, którzy udowodnią zajmowanie się rewizją ksiąg na żądanie władz sądowych, państwowych względnie osób i instytucji prywatnych oraz gospodarczych i zostaną zakwalifikowani przez warszawską organizację buchalterów.
Zjazd mieć będzie doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego kraju, zwłaszcza wobec wprowadzenia w życie z dn. 1 stycznia 1929 roku ustawy o spółkach akcyjnych, wobec czego spodziewany jest liczny udział buchalterów-rzeczoznawców.
Wszelkich informacji w sprawie Zjazdu udzieli Polski Związek Buchalterów-Bilansistów w Warszawie (Nowowiejska 32, tel. 164-04).
— Trzydniowy kurs pszczelnictwa. W celu zwiększenia dochodowości pszczy i zaznajomienia miejscowej ludności z racjonalnym pszczelnictwem, Związek Kółek i Organizacji Rolniczych ziemi Wileńskiej i Towarzystwo Pszczelnictwa ziemi Wileńskiej, organizuje w Postawach, w lokalu Domu Ludowego 3-dniowy kurs pszczelnictwa. Początek kursu dnia 27 października o godz. 3 po południu. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.
— Pieczęcie Komunalnych Kas Oszczędności. Wobec poruszonej wątpliwości, Minister-

stwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, iż Komunalne Kasy Oszczędności mają prawo, a nawet obowiązek używania pieczęci owalnych z godłem państwowym pośrodku i z napisem w otoku: „Komunalna Kasa Oszczędności (powiatu, miasta, województwa).”
— Regulaminy dla Rad Wojewódzkich. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zamierza opracować wzorowe regulaminy obrad dla Rad i Wydziałów Wojewódzkich.
Przy opracowywaniu tekstów powyższych regulaminów ministerstwo zamierza skorzystać z doświadczeń, jakie poczynili wojewodowie w związku z dotychczasową działalnością organów koleżeńskich.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).
— Ostatnie przedstawienie „Tamtego”. Dziś, jutro i w niedzielę dramat G. Zapolskiej „Tamten” z Junoszą-Stepowskim w postaci Kornilowa. Prócz warszawskiego gościa w przedstawieniu tem bierze udział cały Zespół Reduty. W niedzielę „Tamten” grany będzie dwukrotnie, t. j. o godz. 16 i 20 ej.
Jest to ostatni sposobność ujżenia znakomitego artysty w jednej z najlepszych jego kreacji.
— Zapowiedź Reduty. Najbliższą nowością Zespołu Reduty będzie dramat Mierzkowskiego p. t. „Car Paweł I” — z Junoszą-Stepowskim w postaci tytułowej. Premiera w przyszłym tygodniu.
TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).
— Wysepy Marji Gorczyńskiej. Dziś po raz pierwszy wystąpi znakomita artystka Teatrów miejskich Marja Gorczyńska w krotkowilli amerykańskiej Hopwooda „Nasza Złoteczka”.
— Jutro drugi występ Marji Gorczyńskiej w „Naszej Złoteczce”. W poniedziałek „Panna z dobrego domu”, najnowsza krotkowilla W. Rappachego.
— Popołudniówki niedzielne. W niedzielę o godz. 3 ej p. p. po raz ostatni „Pan naczelnik to ja”, o godz. 5-aj m. 30 p. p., również po raz ostatni „Pieniądz leży na ulicy”. Ceny miejsc najniższe od 20 gr.
— Koncert-porannek w Teatrze Polskim. Niedzielną występi dwójka zaszczytnie znanych artystów—doskonałej śpiewaczki operowej Elżbiety Jędrzejewskiej, oraz utalentowanego wiołonczelisty Alberta Katza wzbudziły żywe zainteresowanie. Program niezwykle bogaty i urozmaicony zawiera szereg produkcji wybitniejszych kompozytorów: Rimski-Korsakow, Glier, Bargłowski, Dłuski, Eccles, Karłowicz, Rucki, Marczewski, Głazunow, Debussy, Rachmaninoff, Popper i inni. Ceny miejsc od 50 gr.
— Występy artystów „Perskie Oko”. W sobotę 20-go o godz. 11 w. i w niedzielę 21-go również o godz. 11-aj w. w Teatrze Polskim odbędą się dwa przedstawienia artystów b. Teatru „Perskie Oko”: St. Betcherowej, H. Kamińskiej, M. Rentgens, E. Koszutskiego. Z. Wiehlera w doskonałej reżyji 16 obrazach „Raz a dobrze”.

Program uzupełnia produkcję baletowe zespołu Koszutski-Girls.
Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Teatru Polskiego 11—9 wiecz.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
PIĄTEK, dn. 19 października 1928 r.
11.58—12.10: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marijskiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny 16.10—16.30: Odczytanie programu dziennego i chwila literacka. 16.30—16.55: „O Księżu Józefie” (z okazji 115-tej rocznicy zgonu) opowie Marja Kwolekówna. 16.55—17.10: Audycja niespodzianka. 17.35—18.00: Transmisja z Krakowa „Jakie skrzyby muzyki polskiej odziedziczyliśmy po przodkach?” odczyt wygł. U. J. dr. Z. Jachimiecki. 18.00—19.00: Transmisja z Warszawy: Koncert w wyk. orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegółowa. W programie muzyka lekka. 19.00—19.25: Pogadanka radiotechniczna. 19.30—19.55: Transmisja z Warszawy: „Nasze zdrowie i nasza czystość” odczyt wygł. dr. M. Kacprzak. 19.55: Komunikaty sygnał czasu z Warszawy, oraz odczytanie programu na sobotę: 20.15: Transmisja z Warszawy: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wyk. orkiestra filharmoniczna pod dyr. Oskara i Frieda i Bronisław Gimpel (skrz.). W programie Mozart, Bruch, Bartok i inni.—Po transmisji komunikaty: P. A. T., policjany, sportowy i inni.

Na wileńskim bruku.

Groźny pożar w fabryce mydła.

Ratując swe mienie lokator spadł z okna drugiego piętra
Wczoraj nad ranem w domu Nr. 9 przy ul. Nowowiejskiej w mieszkającej się tam fabryce mydła i pokostu wybuchł niebezpieczny pożar, który w jednej chwili objął zabudowę drewnianą, grożąc pobliskim domostwom. Zbudzeni ze snu lokatorzy przerażeni rozszerzającymi się płomieniami rzucili się na wycośnienia dobytku i pościli na sąsiednie podwórka. Największe zderzenie wywołało ogarnięcie naturalnie tych którzy mieszkali w sąsiedztwie palącego się budynku. W czasie wyznaczania rzeczy zdarzył się również nieszczyśliwy wypadek. Do zagrożonego domu dostał się w celu zabrania zapomnianych w pościeli rzeczy jeden z lokatorów niezauważalnie stracił równowagę i całym ciężarem spadł z wysokości 2 piętra doznając dotkliwych obrażeń ciała.

Wypadek ten spotęgował jeszcze bardziej ogólne zamieszanie tembardziej że sądzono że Żwiryn został zabity. Wezwano pogotowie ratunkowe lekarz którego do doprowadzenia rannego do przytomności zostawił go pod opieką rodziny. Pożar straż ogólna po dłuższej pracy ugasiła. Straty narazie nieustalono.
— Zatrzymanie umysłowo-chorego. Onegdaj na ulicy Garbarskiej zatrzymano umysłowo-chorego Józefa Szynkowskiego, który przed parą dniami zdolał zmylić czujność służby i zbiedz z kliniki litewskiej. (!)
— Kradzież krowy. Jan Łazarewicz zam. przy ulicy Borowej w domu Łazarewicz zameldował policji, że w nocy 17 na 18 b. m. skradziono mu z chlewa krowę wartości 600 złotych.

Z sądów.

Przesłuchanie stron, jako dowód w procesie.

Projekt polskiej procedury cywilnej wprowadza nowy dowód w procesie, jest nim przesłuchanie stron, ewentualnie Sąd z urzędu korzystać będzie po wyczerpaniu innych środków dowodowych. Praktyczne znaczenie inowacji, która zamierza wprowadzić w życie kodyfikator polski, jest doniosłe. Małe rozprawienie, zwłaszcza po wszech umiejętności pisania uniemożliwia często zaopatrzenie się w dowód i strona, która ma słusność za sobą, przegrywa proces tylko z powodu niemożności udowodnienia swego prawa.
Podobny stan rzeczy rodzi rozgorzczenie wśród procesujących się, panadto podrywa w pewnych warunkach zaufanie do samego wymiaru sprawiedliwości. I dlatego ustawodawca polski, wprowadzając dowód z przesłuchania stron, uzupełnił lukę w naszym systemie. Bismarck znaną rosyjską procedurę przysięga strony nie stanowi dowodu, będąc jedynie polubownym załatwieniem sporu, przyczem nie wiąże się ponadto z odpowiedzialnością religijną, mas, projekt wprowadził przysięgę strony również jako dowód.
Stwierdzić trzeba, iż ustawodawca w reformie środków dowodowych stanął na stanowisku nowoczesnym, traktując bowiem jednakowo wszystkie dowody, sprowadzając je do jednego mianownika swobodnej oceny każdego z nich oddzielnie i wszystkich razem przez sędziego, rozstrzygającego sprawę.

MODY.

W trykotowej przędzy.

Zanim jeszcze pierwszorzędne magazyny mod otworzą sezon wspaniałej rewji, ukazując nam, jak w kalejdoskopie, skromne kasha, wzywające veloursy, bogate brokaty i jedwabie, polyskające strassami, sezon rozpoczął się w sposób naturalny, bowiem chłody październikowe

zmusiły nas do myśli o czemś ciepłym. Nad decyzją nie trzeba prawie się zastanawiać. Cała Europa chodzi obecnie w wyrobach trykotowych: jumpach, pull-overach, kamizelkach, deus pieces, trójs pieces oraz najrozmaitszych kombinacjach trykotowych wianych z jedwabiami.
Takiemu mnóstwu fasonów i rodzajów trykotażu znajduje się obecnie na rynku, moda znalazła sobie tym razem ramy tak szerokie, że każdy może dobrać sobie rodzaj, w którym wyglądać będzie najkorzystniej. Należy pamiętać jednak, że przy wyborze nie można kierować się tem, że dany ubiór na kims dobrze wygląda, lecz stosować je do własnej sylwetki. Otóż w pull-overach i spódnicach trykotowych do nich, a już zwłaszcza w t. zw. trójs pieces (pull-over, spódniczka i kamizelka) wyglądają dobrze tylko osoby szczupłe i smukłe. Wygląda to bardzo efektownie na manekinach wystaw sklepowych, znacznie mniej jednak na osobach korpulentnych. Dobór kolorów i rozmiarów ich jest ogromna. Przeważnie noszone są jednak odcienie beżu, ożywiają pasami i szlami w innych kolorach. Pull-over i spódniczka bywają obowiązkowo prawie w tym samym kolorze. Przyczem pull-over przy rękawach, szyi i w pasie odznaczony jest szlakiem desenionym — to samo i spódniczka plisowana w dole. Dobrze jest jeszcze mieć drugą spódniczkę na zmianę, w kolorze szlaku.
Bardzo modne są tego roku jumperki, polecane dla osób tęższych, jako znakomicie wyszczuplające figurę. Są to jumperki bez kołnierzyka, zapinane z przodu na wzór kamizelki na cały rząd złotych guzików. Całe są w jednym dyktynie tonie: beżu, popielatym, electricu, ożywia je tylko daseniowy delikatny szlaczek w kolorze ciemniejszym, często przetykany złotą nitką. Z boków dwie małe kieszonki. Całość przypomina nieco kurtkę myśliwską i jest niezmiernie elegancka. Owe guziki, a czasem i paseczki, stonowią właśnie nowość sezonu. Wogóle lato wchodził dziś do każdego prawu ubrania, chodzi o to tylko, aby go używać dyskretnie i z umiarem, który cechuje modę obecną.
H. N.

Rozmaitości.

Statystyka prasy światowej.

W pismach zagranicznych znajdujemy następującą, niezmiernie ciekawą statystykę prasy całego świata. Najwięcej pism wychodzi w Stanach Zjednoczonych, a mianowicie 30.000. Na drugim miejscu stoja Francja z 10.000 pism, za nią Niemcy, gdzie ogółem wychodzi 7.000 pism wszelkiego rodzaju. W stosunku do liczby mieszkańców najbogatszą prasę posiada Szwajcaria, gdzie na 1.000.000 mieszkańców przypada 270 pism. Na drugim miejscu stoja Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (250 pism na 1.000.000 mieszkańców), dalej idzie Francja (240), za nią Holandia (130), Niemcy (115), Anglia (95), Włochy (60), Belgia (30) i t. d.
Najsilniejszy rozwój wykazywała prasa w poszczególnych państwach w pierwszych latach powojennych, kiedy to powstał na całym niemal świecie cały szereg nowych wydawnictw. W czasach ostatnich rozwój ilościowy prasy światowej odbywa się w tempie powolniejszym.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
(Ostrowska 5)

Od dnia 18 do 21 października 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy:
Obrońca z Zachodu 7 aktów sensacji w powietrzu i lądzie.
W roli głównej: William Fairbanks.
Nad- program: 1) „Peggy i jej faworyt” w 2 akt. 2) „Pierwsze Północne Targi w Wilnie” w 1-akcie.
Orkiestra pod dyr. p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-aj.
Następny program: „PANCERNIK ATLANTIC”.

KINO-TEATR
„HELIOS”
Wileńska 38.

Dziś! Potężne arcydzieło wszechświatowej sławy
Anna Karenina
Superzłagier, porwijający siłą treści i głęboką grą nierzównianych mistrzów ekranu GRETY GARBO i JOHN GILBERTA. Hymn kobiety kochającej i zdolnej do największych poświęceń. Tragedia kobiety nie znającej granic miłości. Film demonstruje się jednocześnie z Warszawy. Uprasa się o przybycie na początki seansów. Seansy: 4, 6, 8 i 10.15. Zwiększona orkiestra.

KINO
„POLONIA”
Mickiewicza 22.

Dziś rekordowy film z udziałem naszej sławnej rodaczki
POLI NEGRI w potężnym do łez wzruszającym dramacie p. t.
SPOWIEDŹ UCZCIWEJ KOBIETY
Publiczność przeżywa wraz z bohaterką jej tragedię i każdy ją zrozumie bowiem miłość matki do dziecka jest wszędzie i zawsze miłością ponad wszystko i dla wszystkich zrozumiałą.
Początek o godz. 4-aj, ost. 10.25.

Kino
„Piccadilly”
Wielka 42.

Dziś po raz pierwszy w Wilnie, nareszcie szlagier dla obywateli i żołnierzy wszystkich krajów.
Kto? Co? Kto? wszyscy razem: CHARLIE CHAPLIN, HAROLD LLOYD, BUSTER KEATON, PAT i PATASZON to nic wobec Szwedki odzwierciedlającej orydansu SZCZAPĘ w filmie osnutym na popularnej i rozgłoszonej powieści Haseka „Największa parada świata” orydansu Szczapa w niewoli rosyjskiej w filmie w 12 w. akt. Zakulisowe życie dworu Ca a Mikolaja II w czasie wojny. Udział biorą: Car Mikolaj, Carówna, Rasputin i Carska Kamarylka.

KINO
„LUX”
Mickiewicza 11.

DZIŚ! do niedzieli włącznie 2 ga i OSTATNIA SERJA ROZGŁOŚNEGO OBRAZU
KURJER CARSKI według powieści Juljes Verne’a p. t. Michel Strogoff.
W rol. głów. Iwan MOŻUCHIN i Natalja KOWANKO
Dla młodzieży dozwolone.

KINO
„WANDA”

Dziś! Najpotężniejsza symfonia zmysłów. Zapewniamy, że to druga „Gehenna Miłości”
Tragedja tułaczki księżny Trubeckiej
potężny dramat w 12 akt. z tułaczego życia arystokracji rosyjskiej pozbawionej ojczyzny. W rol. głów. uroczą MARY CHRISTANS, BRUNO KASTNER. Podczas wyświetlania filmu koncert znakomitego barytona, który wykona szereg cygańskich romansów Pożalej, Wolga, i Ojczyzna moja.
U waga: Bilety honorowe i jednorazowe na premiere, soboty i niedziele nieważne.

Kino Kolejowe
„Ognisko”
(obok dworca kolejowego).

Dziś i dni następnych! Wielka premiera arcydzieła filmowego p. t.
Igrzysko Namietności (Kochanka Torredora). Wspaniały dramat hiszpański w 12 aktach.
W rolach głównych: DOLORES DEL RIO, największa sława Ameryki, WIKTOR MC. LEGLEN i DON ALVARADO. Początek seansów o godz. 6, w niedziele i święta o g. 4.
Ceny miejsc zwykłe.

DRZEWKA i KRZEWY owocowe,
jabłonie, gruszy, śliwy, czereśnie, wiśnie, agrest, porzeczki, maliny oraz ozdobne
Zaaklimatyzowane, wyhodowane na miejscu w szkółkach.
Nowy, wielki dobry wybór polecamy na sezon jesienny
Wilno, Zawalna 6, m. 2 przystępne.
Ceny przystępne.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrów przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia miesięcznikowe—10 gr. (za wiersz petitywy), kr. rekl.—nadesłano—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% niższi, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagranicę 10% drożej. Oddział w Grodnie — Bankowa 15.
Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Przezorność obywatela świadczy o jego kulturze!
Największa i najszcześliwsza Kolektura Polskiej Państwowej Loterii Klasowej
H. MINKOWSKI Wilno, ul. Niemiecka 35. Tel. 13-17.
P. K. O. 80928.
Centrala w Warszawie. Nalewki 40, tel. 296 35. P. K. O. 3553.
Komunikuje, że rozpoczęła już sprzedaż zawsze szczęśliwych
Losów do klasy 1-ej—18-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej
Cena: 1/1 losu 40 zł. | **Główna** zł. 750000
1/2 „ 20 : **wygrana** zł. 750000
1/4 „ 10 :
i cały szereg innych znacznych sum.
ogólna kwota wygranych zł. 26,761,600
CO DRUGI LOS BEZWARNIKOWO WYGRYWA
Czas decyduje o waszej fortunie! Nie zwlekajcie i czempredzej udajcie się do Kolektury H. MINKOWSKIEGO Wilno, Niemiecka 35.
gdzie szczęście stałe sprzyja graczom.
Zlecenia zamiejscowy: h. uskuteczniamy niezwłocznie po wpłaceniu należności na nasze konto w P. K. O. 80928.
Wypłacamy wszelkie wygrane.
Tabele wygranych do przejrzania u nas, codziennie bezpłatnie niezależnie od tego gdzie los został nabyty.
W tem miejscu wyciąć i wypełnione przesłać nam w liście.
Karta zamówień
H. MINKOWSKI, Wilno, Niemiecka 35
Niniejszem zamawiam do 1-ej klasy 18-ej Państw Loterii Klasowej:
.....losów całych po Zł. 40.—
.....połówek . . . po Zł. 20.— 3452
.....ćwiartek . . . po Zł. 10.—
Imię i nazwisko.....
Dokładny adres.....

OSZCZĘDNOŚĆ CZASU I PIENIĘDZY
Każdy posiadający elektryczne oświetlenie w domu może sam stosować elektryczne masażery oraz nasświetlania za pomocą elektrycznego aparatu „MEDIOLUX” wytwarzającego ultrafioletowe promienie i zarazem ozon. Masażery i nasświetlania stosowane są w najrozmaitszych dolegliwościach jak: artretyzm, reumatyzm, bóle neuralgiczne, iszjasz, wypadanie włosów, pielegnowanie cery, usuwanie zmarszczek, i t. p. Sposób użycia b. łatwy. Cena przystępna. Żądajcie bezpłatnych prospektów. D/H Labor, Bydgoszcz, skrzynka poczt. 61. Poszukiwani reprezentanci. 3434—3

OGŁOSZENIE.
Wydział Powiatowy Sejmiku Świąciańskiego poszukuje majstra do pracowni mebli wiklinowych.
Warunki wynagrodzenia według umowy
Podania należy kierować do Wydziału Powiatowego w Świącianach.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego starosta
(—) **Stefan MYDLARZ.**
3386 4519-IV.—1
Czy zapisałeś się na członka L.O.P.P.?

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrów przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia miesięcznikowe—10 gr. (za wiersz petitywy), kr. rekl.—nadesłano—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% niższi, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagranicę 10% drożej. Oddział w Grodnie — Bankowa 15.
Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

PRZEPISUJEMY
na maszynach fachowo, tanio i szybko. 3420-0
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Planina
do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko. 3152

Lekarze

DOKTOR MEDYCyny
A. CYMBLER

Choroby weneryczne i skórne. Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie. Sollux.
Mickiewicza 12
róg Tatarskiej.
Przyjmuje 9—2 i 5—7. 2971

Dr. J. Bernstejn
chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczołciowe.
Mickiewicza 28 m. 5
Przyjmuje od 9—1 i 4—8. 3305

Dr. Kenigsberg
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8.
Mickiewicza 4,
tel. 1090. W.Z.P. 39 2096

DOKTOR
BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne.
Wielka 21.
049—113—8. (Telef. 921).

Akuszarki
Akuszarka
Maria Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3093 2152

Ogłoszenia
do „Kurjera Wileńskiego” przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach
ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3.
od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz.